



Parafia Świętego Michała Archanioła

www.michalarchaniol.pl • ul. Świętego Michała 2-4 • 62-200 Gniezno • tel. 61-426-15-51

Mojej Parafii

Nr 41 (1046) 2026

XXVIII Niedziela Zwykła – 11 października 2026 r.

EWANGELIA (Mt 22, 1-14) *Przypowieść o zaproszonych na ucztę*

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: «Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: „Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę; woły i tuczne zwierzęta ubite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę!” Lecz oni zlekceważyli to i odeszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy, pozabijali.

Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: „Uczta weselna wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie”. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala weselna zapełniła się biesiadnikami.

Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka nieubranego w strój weselny. Rzekł do niego: „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego?” Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: „Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych».

Medytacja nad Słowem Bożym

Przypowieść o uczcie jest kolejną, którą Jezus wygłosił na placu świątynnym, skąd wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących. Przypowieść ta, jak dwie wcześniejsze, streszcza historię zbawienia. Mówi o królu, który urządził swemu synowi ucztę weselną. Na tę ucztę zaprosił gości. Słudzy jego wychodzili z zaproszeniem aż dwa razy – raz, obwieszczając ucztę, drugi raz, żeby na nią zwoływać. Zaproszeni jednak zlekceważyli to i każdy poszedł do własnych spraw, a niektórzy nawet znieważyli i pozabijali wysłańców. Odpowiedzią króla na ten opór była kara. Wysłał on żołnierzy, nakazując stracić buntowników, a ich miasto spalić. Król nie zrezygnował jednak z uczty i przez swoje sługi zaprosił wszystkich, których gdziekolwiek spotkają. I

tak na ucztę przyszło wielu. Okazuje się jednak, że na ucztę trzeba było być ubranym w odpowiednią szatę. Król bowiem, witając gości, zareagował w nieoczekiwany sposób na jednego, który nie był ubrany w strój weselny. W konsekwencji niegodnego gościa wyrzucono z uczty. Przypowieść ta mówi o Bogu posyłającym proroków, by przygotowali Izraela na przyjście Mesjasza. Następni posłani są Apostołowie, którzy mieli dać znać ludowi, że mesjańska uroczystość jest gotowa. I tak jak pierwsze zaproszenie w Starym Przymierzu zostało przyjęte, tak drugie zostało odrzucone i było wręcz buntem przeciwko Bogu. Tragiczną konsekwencją tego aktu było zniszczenie Jerozolimy przez Rzymian w 70 r. po Chr. Odrzucenie Izraela pociągnęło za sobą nową inicjatywę Boga, który teraz już wszystkich ludzi powołuje do Kościoła, nowego Ludu Bożego. Na wezwanie to odpowiadają „źli i dobrzy”. Nie wszyscy są jednak godni, ponieważ nie wszyscy się nawrócili – nie wszyscy noszą szatę łaski. Nie wystarczy wejść do Kościoła przez chrzest. Trzeba jeszcze przyjąć łaskę i odpowiedzieć na nią swoim życiem. ks. Zbigniew Snarski

Ogłoszenia duszpasterskie – 11 października 2026 r. - XXVIII Niedziela Zwykła

1. Dzisiaj przeżywamy kolejny **Dzień Papieski**, który na trwale wpisał się w kalendarz nie tylko Kościoła w Polsce, ale i w kalendarz ważnych rocznic i obchodów w naszej Ojczyźnie. Tego dnia ofiarami wspieramy Fundację: Dzieło Nowego Tysiąclecia”, która została powołana przez Episkopat Polski dla upamiętnienia pontyfikatu Świętego Jana Pawła II i pomaga zdolne młodzieży w edukacji.
2. Przez cały październik z Maryją trwamy na modlitwie różańcowej. Rozważając tajemnice z życia Jezusa i Maryi, w różańcowe dziesiątki wplatamy wszystkie nasze sprawy osobiste, sprawy naszych rodzin, narodu, Kościoła. W ten sposób prosta modlitwa różańcowa pulsuje naszym życiem. Spróbujmy na nowo odkryć różaniec we wspólnocie parafialnej i w zaciśnięciu domowego Kościoła. Na nabożeństwo październikowe gromadzimy się w naszym kościele od poniedziałku do piątku po wieczornej mszy św., a w sobotę o 7.15. Wszystkich Parafian serdecznie zapraszam.
3. We wtorek 13 października, zapraszamy na nabożeństwo fatimskie po wieczornej Mszy św.
4. W środę, 14 października, przypada Dzień Edukacji Narodowej. Wspierajmy nauczycieli i wychowawców naszą życzliwością, a przede wszystkim gorącą modlitwą.
5. W czwartek, 15 października, w liturgiczne wspomnienie Świętej Teresy od Jezusa, obchodzimy Dzień Dziecka Utraconego. Ma on nam przypominać, że często rodzice, którzy doprowadzili swoje dziecko do bram wieczności, nie zawsze oczekują jakiegoś specjalnego pocieszenia, ale potrzebują naszej modlitwy, która pomoże im przetrwać niezwykle trudny czas. Serdecznie zapraszamy tego dnia na wspólną modlitwę do **kościół św. Krzyża na cmentarzu świętokrzyskim: 17.30** – czuwanie; **18.00** – msza św.; **19.00** – spotkanie przy pomniku dziecka utraconego
6. Przyszła niedziela, 18 października, swoją rangą przykrywa święto Świętego Łukasza Ewangelisty. Jest to Dzień Modlitw za Pracowników Służby Zdrowia. Pamiętajmy o nich w naszej modlitwie. Ale jednocześnie będzie to Światowa Niedziela misyjna i rozpocznie się Tydzień misyjny.
7. W tym tygodniu patronują nam:

- we wtorek, **13 października** – **Błogosławiony Honorat Koźmiński** (1829-1916), kapucyn, który powołał do życia wiele bezhabitowych zgromadzeń zakonnych, przeważnie żeńskich;
- w środę, **14 października** – **Święty Kalikst I** (†222), papież i męczennik, który w dyscyplinie kościelnej na pierwszym miejscu stawiał miłosierdzie Boże, zginął podczas prześladowań wczesnochrześcijańskich;
- tego samego dnia – **Święta Małgorzata Maria Alacoque** (1647-1690), siostra wizytka, w latach 1673-1675 miała trzy objawienia, w których otrzymała wielkie orędzie o Najświętszym Sercu Jezusa i spisała je w znanym „Pamiętniku”;
- w czwartek, **15 października** – **Święta Teresa od Jezusa** (1515-1582), dziewica, zakonnica i doktor Kościoła, która zreformowała zakon karmelitański, była wielką mistyczką;
- w piątek, **16 października** – **Święta Jadwiga Śląska** (1174 lub 1179-1243), żona Henryka I Brodatego, księcia Wrocławia, która po jego śmierci wstąpiła do klasztoru cysterek w Trzebnicy, gdzie zasłynęła z pobożności i czynów miłosierdzia;
- w sobotę, **17 października** – **Święty Ignacy Antiocheński** (†ok. 117), biskup i męczennik, uczeń Świętego Jana Ewangelisty i następcą Świętego Piotra na stolicy biskupiej w Antiochii (Syria), w czasie prześladowań za cesarza Trajana został uwięziony i skazany na śmierć, jest jednym z pierwszych ojców Kościoła.

8. Od **10 - 17 maja 2027 r.** nasza parafia organizuje pielgrzymkę do **Grecji** śladami św. Pawła. Na stolikach wyłożony jest program.
9. **Bóg zapłać** za ofiary na potrzeby parafii. Dzisiaj ofiary na fundusz remontowo-budowlany Parafii.
10. **Zapraszamy na nabożeństwa** stale w naszej parafii: ku czci św. Michała Archaniola we wtorek przed Mszą św. o godz. 8.00, w środę rano litania do św. Józefa, a wieczorem Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w sobotę rano Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP.
11. Módlmy się w intencji zmarłych, **Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...**
12. Na nowy tydzień naszego życia życzę wszystkim naszym Parafianom, Przyjaciółom, Dobrodziejom i Sympatykom naszej Parafii obfitości Bożych darów. **Szczęść Boże.**

Droga C.S. Lewisa do Boga. Trzy wskazówki dla poszukujących
--

Bliskie przyjaźnie, otwartość na trudne idee i wnikliwa lektura doprowadziły autora do Boga. Ponownie przeczytałem historię nawrócenia C.S. Lewisa, w której opisuje on bliskie przyjaźnie, otwartość na trudne idee i wnikliwą lekturę, które doprowadziły go do Boga. Innymi słowy, pokazuje to, jak ważne dla życia chrześcijańskiego są nasza społeczność, nasza wiara i nasza wiedza.

Na początku to właśnie zła społeczność sprowadziła C.S. Lewisa na manowce.

Zanim opowiada o swojej przemianie, Lewis w swojej autobiografii „Zaskoczony radością” opisuje, jak stracił wiarę. Choć łączyły go silne więzi z ojcem i bratem, dzieciństwo C.S. Lewisa upłynęło głównie w samotności. W szkole podstawowej ‘Jack’, jak go nazywano, potrafił dobrze spożytkować ten czas, tworząc wyimaginowane królestwo zwierząt. Jednak w latach nauki w szkole z internatem Lewis opisywał ponury system hierarchii rówieśniczej, który pozwalał starszym chłopcom w haniebnym, lecz usankcjonowanym sposobie znęcać się nad młodszymi. Bez wsparcia społeczności jego wiara naturalnie osłabła.

Wiara Lewisa ucierpiała tak, jak u wielu dzieci.

Kiedy miał 9 lat, matka młodego „Jacka” zmarła na raka, mimo że modlił się o jej wyzdrowienie z całą swoją wiarą, wierząc, że Bóg obiecał, iż wysłucha takich modlitw. Co gorsza, zaczął sądzić, że jego modlitwa jest autentyczna jedynie wtedy, gdy towarzyszy mu szczególne poczucie pociechy. Nikt nie nauczył go tego, czego, jak twierdzi, nauczył się dopiero później: Bóg jest Zbawicielem i sędzią, a nie „magikiem”, który zapobiega tragediom — i nie jest stymulantem, który dostarcza zastrzyki dopaminy na zawołanie.

Z czasem również nauka zaczęła odciągać go na błędne ścieżki.

Jego nauczyciele niewiele zrobili, by rozwiać wątpliwości dotyczące Boga, które podkopywały jego wiarę. Lewis uczęszczał do kilku brytyjskich szkół dla chłopców, gdzie – jak wspominał – »panowało przekonanie, że religie to na ogół zbiór nonsensów, choć nasza, jako szczęśliwy wyjątek, miała być całkowicie prawdziwa. Ale na jakiej podstawie mogłem wierzyć w ten wyjątek?«. Zanim poznał swojego nowego nauczyciela, W.T. Kirkpatricka, przestał już wierzyć w Boga. Kirkpatrick nauczył go rygorystycznego myślenia i tylko umocnił w jego ateizmie. Studenci studiów licencjackich University College, semestr letni 1917 roku. C.S. Lewis stoi po prawej stronie w tylnym rzędzie.

Jego pierwsze kroki w kierunku powrotu do wiary rozpoczęły się tam, gdzie wszystko się zaczęło: w społeczności.

Kiedy Lewis miał 16 lat, poznał swojego pierwszego przyjaciela, Arthura Greevesa, po tym, jak odkrył, że obaj fascynują się mitami nordyckimi. Obaj nie tylko odkryli, że ta sama książka jest ich ulubioną, ale także, że „lubiliśmy nie tylko to samo, ale te same fragmenty i w ten sam sposób” – powiedział. „Byłem tak daleki od myślenia, że taki przyjaciel jest możliwy, że nigdy nawet nie pragnąłem takiego mieć”. Ten pierwszy przyjaciel miał być przyjacielem na całe życie, który otrzyma listy Lewisa o tym, co wydarzyło się 10 lat później.

W wieku 27 lat Lewis zyskał powód, by ponownie rozważyć swoje dziecięce odrzucenie wiary.

Na Uniwersytecie Oksfordzkim wielką popularnością cieszyła się książka Jamesa Frazera *Złota gałąź*. Jej autor dowodził, że historia chrześcijańska to jedynie kolejna odsłona mitów innych kultur o bóstwach umierających i odradzających się niczym roślinność. Lewis, podobnie jak wielu innych, zgodził się z tym wnioskiem. Jednak potem, jak sam powiedział, „najbardziej zagorzały z wszystkich ateistów, jakich znałem, siedział w moim pokoju po drugiej stronie kominka i zauważył, że dowody na historyczność Ewangelii są naprawdę zaskakująco dobre”.

Ateista powiedział: „Wszystkie te rzeczy Frazera o umierającym Bogu. Dziwna sprawa. Wygląda to prawie tak, jakby naprawdę kiedyś się wydarzyło”.

C.S. Lewis wyznał, że usłyszenie tych słów od tego człowieka wstrząsnęło jego światopoglądem.

Potrzebował jeszcze sześciu lat, by poukładać to sobie w głowie poprzez naukę.

W liście do Arthura Lewis wspominał nocną rozmowę z przyjaciółmi intelektualistami – J.R.R. Tolkienem i Hugo Dysonem. Zrozumiał wtedy, że historia Chrystusa nie jest naśladownictwem pogańskich mitów czy cykli rolniczych, lecz że Bóg, który stworzył wszystko przez Chrystusa, wpisał tę opowieść w serca ludzi. Jej echo rozbrzmiewa w ich mitach i w samej strukturze natury, ponieważ jest to historia tego, co rzeczywiście wydarzyło się w Chrystusie. Do jego nawrócenia potrzebne okazały się wszystkie trzy pasje – przyjaźń, otwartość na trudne idee i zamiłowanie do nauki.

My również potrzebujemy wspólnoty, wiary i wiedzy.

Aby prowadzić bogate życie chrześcijańskie, każdy z nas potrzebuje: przyjaciół, którzy nas wspierają, otwartości na głos Boga oraz solidnego zrozumienia intelektualnych podstaw naszych przekonań.